

Piotr Hofmański

"Leksykon polskiej procedury karnej", Andrzej Gaberle, Gdańsk 2004 : [recenzja]

Palestra 50/3-4(567-568), 195-196

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Recenzje

Andrzej Gaberle

Leksykon polskiej procedury karnej

Wyd. ARCHE, Gdańsk 2004

Piśmiennictwo prawa karnego procesowego wzbogaciło się niedawno o nową, cenną pozycję, na którą warto zwrócić uwagę z kilku zasadniczych powodów. Po pierwsze, mamy do czynienia z całkowicie nowym, chciałoby się powiedzieć, gatunkiem literackim. Popularyzacja wiedzy encyklopedycznej z zakresu jednej dyscypliny prawa stanowi na naszym powojennym rynku wydawniczym całkowitą nowość. O tym, że z tego już tylko powodu pomysł Profesora Gaberle trzeba ocenić jako trafiony, przekonuje choćby to, że do haseł encyklopedii W. Makowskiego odwołujemy się po dzień dzisiejszy, pomimo że rośnie już trzecie pokolenie kodeksów i czwarte lub piąte pokolenie prawników.

Po wtóre, wartość samą w sobie stanowi wysiłek Autora zmierzający do ujednoczenia siatki pojęciowej, jaką posługujemy się w obszarze prawa karnego procesowego. A tego, że jest to siatka skomplikowana i cokolwiek hermetyczna, dowodzą nieustanne spory terminologiczne, które na dodatek nie zawsze mają li tylko akademicki charakter. Częstokroć bowiem przyjęcie takiego lub innego znaczenia danego terminu prowadzi do zasadniczych wręcz rozbieżności interpretacyjnych.

Po trzecie, opracowanie Profesora Gaberle stanowić może znakomitą pomoc dla studentów prawa. Oczywiście jest, i zgodne z intencjami Autora, założenie, że Leksykon nie może zastąpić podręcznika. Rzeczywiście, z tej książki nie można się procedury karnej nauczyć. Z perspektywy studenckiej sięganie po nią ma sens jedynie wtedy, gdy posiada się już z zakresu prawa karnego procesowego pewien podstawowy zasób wiedzy, a odczuwa się potrzebę jej ugruntowania i repetycji. Leksykonu nie można zresztą po prostu czytać; z niego się korzysta. To dzieło z rzędu tych, które mogą zapewnić Autorowi nieśmiertelność. Nie można go bowiem – jako przeczytanego – odłożyć na półkę. Pozostanie, w większości gabinetów prawnych, na biurkach i otwierany będzie zawsze, ilekroć pojawi się cień wątpliwości co do znaczenia terminu prawnego bądź terminu języka prawniczego.

Po czwarte, acz pewnie nie ostatnie, „Leksykon polskiej procedury karnej” jest znakomitą wręcz emanacją popularyzacji prawa. Autor słusznie założył, że sięgną po tę książkę nie tylko procesualiści, nie tylko prawnicy, ale po prostu ludzie, którzy interesują się procesem karnym, i to z rozmaitych powodów. Im niepotrzebna jest głęboka wiedza z zakresu aksjologicznych podstaw procedury czy rodowodu poszczególnych konstrukcji prawnych. Oni chcą po prostu znać znaczenie terminów, z którymi się spotykają, śledząc poczynania wymiaru sprawiedliwości czy organów ścigania. Ich Leksykon powinien ucieszyć przede wszystkim.

Aby jednak mógł Leksykon, spełniając swoją funkcję w tym ostatnim zakresie, rzeczywiście wynieść procedurę karną pod strzechy, trzeba do ludu mówić i pisać w sposób zrozumiały. Zadedykować więc trzeba Leksykon także środowiskom dziennikarskim. Sądzę, że im nawet przede wszystkim. Nie ma bowiem nic bardziej szkodliwego niż dezinformacja z wykorzystaniem środków społecznego przekazu, gdy dominująca grupa odbiorców wierzy w świętość słowa napisanego w gazecie i wypowiedzianego z ekranu. I nie chodzi już tylko o to, że wiedznią prawnicze uszy, gdy słyszą o „zeznaniach oskarżonego” czy „wniesieniu o kasację wyroku”. Chodzi o elementarną dziennikarską rzetelność i kulturę języka, bez której nie ma co marzyć o budowie świadomości prawnej obywatelskiego społeczeństwa. Sięgajmy więc po Leksykon, gdy chcemy być dobrze zrozumiani, a także wtedy, gdy chcemy coś lepiej zrozumieć.

W warstwie merytorycznej Autor dokonał starannego doboru haseł, przyjmując za kryterium doniosłość danego terminu. Konsekwentnie zaznacza Autor, czy w danym wypadku chodzi o termin języka prawnego, czy też termin prawniczy. Nie unikał też Autor kwestii, wobec przyjętych założeń, niełatwych. Z takimi zaś spotykał się zawsze, ilekroć określono terminowi języka prawnego przypisywane bywają rozmaite znaczenia na skutek rozbieżności interpretacyjnych, bądź też wówczas, gdy określono terminowi języka prawniczego przypisuje niejednakowe znaczenia. Sądzę, że przyjął Autor najlepszą z dróg, jaką mógł podążyć. Uczciwie wskazał owe rozbieżności, opowiadając się za tym znaczeniem terminu, które uważa za trafione. Czy w każdym wypadku ma rację, jest już zupełnie inną kwestią.

Tak to niestety bywa, że w każdym słoiku miodu musi się znaleźć łyżka dziegciu. Leksykon ma bowiem także pewną warstwę, której w moim odczuciu zawierać nie powinien. Odnosząc się do niektórych kwestii, nie potrafił Autor powstrzymać się od krytyki rozwiązań przyjętych przez ustawodawcę. Całkowicie abstrahując od tego, czy i w jakim zakresie jest to krytyka zasadna, w publikacji takiej jak Leksykon nie powinno się jej po prostu uprawiać. Nie chodzi już nawet o to, że z natury rzeczy ograniczona pojemność publikacji, a tym samym pojemność poszczególnych haseł, nie pozwala na przedstawienie argumentacji wspierającej krytykę, a tym bardziej na wskazanie właściwego sposobu uregulowania określonej kwestii. Wypowiedzi polemiczne i krytyczne pod adresem ustawodawcy są najzwyczajniej niepotrzebne, bowiem relatywizują przekaz adresowany do odbiorców, dla których powinien być on jasny i jednoznaczny.

Cóż, jedna łyżka dziegciu nie zepsuje wspaniałego aromatu miodu. Smakujmy więc go, ciesząc się z nowej książki, a Autorowi gratulując pomysłu i sukcesu wydawniczego.

Piotr Hofmański

Kazimierz Łojewski

Apelacja karna

2 wydanie, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2005

Recenzowana publikacja wpisuje się z dużą szansą na wysoką ocenę ze strony czytelników w spory obszar komentarzy, podręczników i wreszcie artykułów zamieszczanych w prasie prawniczej, dotyczących przede wszystkim procedury karnej, takich jak J. Bafii